

Koronowane goście, książęta i inni znani, którzy odwiedzili Przedbórz (Pawie Ziemia)

01.06.2010.

Uwaga: aktualizacja 20.01.2011 r.

Przedborski gród na przestrzeni kilku stuleci swego istnienia gościł w swych progach wiele znakomitych postaci, wśród których bywali królowie, książęta czy też biskupi jak i inni znani Polacy i nie tylko Polacy.

Pierwszymi udokumentowanymi wizytami są wizyty książąt piastowskich w XIII wieku na colloquiach czyli wiecach z udziałem możnych duchownych i rycerstwa. I tak w lipcu 1239 roku dochodzi w Przedborzu do spotkania księcia Konrada I Mazowieckiego i jego syna Siemowita z trzynastoletnim Bolesławem Wstydliwym, który przybył ze swoją matką księżną Grzymisławą, wdową po Leszku Białym. W wiecu uczestniczył też arcybiskup gnieźnieński Pełka-Fulko. Dochodzi wtedy do ugody między dwoma książętami, na mocy której Konrad zrzeka się na korzyść Bolesława pretensji do księstwa sandomierskiego. Wystawiony też zostaje przez Bolesława Wstydliwego z datą 9 lipca 1239 roku, dokument, w którym potwierdza on nadanie przez biskupa Pełkę wsi Kąpino dla klasztoru cysterskiego w Sulejowie. W dokumencie tym pojawia się nazwa Przedbórz zapisana jako Predbor. Historycy oceniają, że zapadła też wtedy decyzja o ślubie księcia Bolesława z księżniczką węgierską Kingą.

Po raz kolejny Konrad I Mazowiecki również ze swym synem Siemowitem pojawia się w naszym grodzie w listopadzie 1241 roku w otoczeniu dostojników wiekowych jak np. wojewodowie książęcy Bogusz i krakowski Mściwój. Fakt ten potwierdza nadanie jakiegoś dokonał Konrad w postaci cząstki wsi Bogumińów, na rzecz zniszczonego przez najazd tatarski, klasztoru Benedyktynów ze Staniąt. Pojawia się w tym dokumencie kolejny zapis Przedborza jako Predbrij.

2 grudnia 1260 roku Przedbórz gościł uczestników następnego wiecu pod przewodnictwem Bolesława Wstydliwego, na który przybyli zwanieni między sobą synowie zmarłego Konrada Mazowieckiego: Siemowit Mazowiecki oraz ojciec Władysław Łokietka - Kazimierz I Kujawski. Przy udziale arcybiskupa gnieźnieńskiego Janusza i biskupów kujawskiego i krakowskiego doprowadzono do ugody między walczącymi o schedę po Konradzie braćmi.

Spośród Piastów odwiedzających Przedbórz był też król Kazimierz III Wielki, którego udokumentowane są dwie wizyty w roku 1364 oraz 1370. Druga jego wizyta związana jest z wypadkiem, jakiego doznał podczas polowania w lesie pod wsią Łazne Nogi (obecnie Łęka) 9 września 1370 roku podczas którego spadając z konia złamał sobie nogę. Na skutek osłabienia organizmu po tym wypadku i swojej nieroztropności, Kazimierz umiera w listopadzie jako ostatni z Piastów na tronie Polski.

Władcy, którzy najczęściej odwiedzali Przedbórz był król Władysław Jagiełło. Z jego woli następuje rozbudowa wystawionego przez Kazimierza Wielkiego murowanego zamku. Z jego ponad dwudziestu wizyt najważniejsze to ta z roku 1405, kiedy to 2 kwietnia lokuje miasto na prawie magdeburskim zrównując Przedbórz z powiatowymi wówczas Chęcinami, przybując w ten sposób do wsi miasto ze zniszczonych powstałych po pożarze. Królowi, co potwierdzone jest w akcie lokacyjnym, w przedborskim zamku towarzyszy między innymi Mikołaj Kurowski, arcybiskup gnieźnieński, który jako kanclerz koronny spisał akt lokacyjny. Druga znacząca w dziejach wizyta władcy to ta z 29 lipca 1423 roku, podczas której Władysław II Jagiełło nadaje tu dokument lokacyjny oparty na prawie magdeburskim dla wsi Łódź - późniejszej Łodzi. Król Władysław przebywał na przedborskim zamku np. jeszcze 1 maja 1388 roku co udokumentowane jest wydaniem przywileju dla Sulejowa, nadającemu mieszkańcom tego miasta prawa i swobody takie same jak mieszkańcom Piotrkowa oraz prawo organizowania tam wody targów; 15 sierpnia 1419 roku sprowadza tu wiata Wniebowzięcia NMP.

W związku z połączeniem Przedborza na szlaku z Krakowa do Piotrkowa w którym odbywały się sejmy cząstymi gośćmi są następcy Władysława Jagiełły np. Kazimierz IV Jagiellończyk, który 3 lipca 1453 przebywał w naszym mieście ze swoją matką i wdową po Władysławie Jagiello - Zofią Holszańską. Inne jego wizyty przypadają na lata: 1451, 1452 czy 1461, kiedy to w miesiącu czerwcu zatrzymał się tu na postój będąc w drodze na wyprawę przeciwko Krzyżakom. Przedbórz gościł też Jana Olbrachta, a o jego wizytach

Wiadczą zapiski dotyczące wydatków królewskich wymieniają Przedbórz jako ostatnie miejsce postoju przed Piotrkowem.

Zygmunt Stary przebywał tu np. w 1531 roku w oknach po Trzech Królach czyli 13 stycznia. Wtedy to rozstrzygnięto spór pomiędzy starostą przedborskim Janem Cieszkowskim a mieszczanami tutejszymi, dotyczący połowu ryb przez tych ostatnich w rzece Pilicy. Król stając po stronie mieszczan daje im zezwolenie na połowienie ryb z wyjątkiem miejsca zwanego Przemsza.

Wybitną osobistością, jakie widziały mury przedborskiego zamku był bez wątpienia ostatni Wielki Mistrz Krzyżacki i siostrzeniec polskiego króla Zygmunta Starego Albrecht Hohenzollern, który przebywał tu już jako wieki wódca w Prusach. Jego wizyty datowane są na 21 sierpnia 1535, kiedy to gościł wraz ze swoją żoną księżną Dorotą w drodze na wesele Jadwigi Jagiellonki z elektem Joachimem II w Krakowie i w kwietniu 1543 roku również w drodze do Krakowa na lub tylko już Zygmunta Augusta z Elżbietą Habsburżanką. Z kolejnej jego wizyty pozostał list datowany na 15 sierpnia 1548 roku adresowany do Gabriela Tarłowa - dworzanina króla Zygmunta Augusta. W liście tym księżna Albrecht daje upust swej miłośności do Katarzyny Jagiellonki siostry króla Zygmunta Augusta, którą chciała pojąć jako wdowiec za żonę.

Jeśli przebywał w Przedborzu ostatni z Piastów na tronie królestwa, to zabraknąć nie mogło też i ostatniego króla z rodu Jagiellonów. I tak np. w roku 1550 podjął na sejm piotrkowski Zygmunt II August zatrzymuje się w Przedborzu i pożyczka od starosty przedborskiego Jana Leżewskiego 1000 zł. pod zastaw królewskiej.

W mieście przebywał też król Stefan Batory, który 3 czerwca 1576 przebywał tu krótko po swej koronacji wzywa stąd biskupa kujawskiego Stanisława Karnkowskiego na naradę do Piotrkowa. Celem narady było znalezienie sposobu na pozyskanie przychylności prymasa Uchańskiego - przeciwnika Batorego a zwolennika Habsburga na tronie Polski. Natomiast 11 marca 1585 Stefan Batory wystawia w Przedborzu dokument dla Kacpra Sokołowskiego, w którym nadaje mu dziesięć opuszczonych wódek ziemi koło zamku Rzętyca w dożywocie. Zapewne towarzyszył królowi wtedy hetman wielki litewski bliski współpracownik Batorego Lew Sapieha, ponieważ znany jest list napisany przez niego w Przedborzu z 12 marca 1585 roku.

Bez wątpienia ważnym wydarzeniem w mieście była wizyta legata papieskiego kardynała Henryka Gaetano. Przybył on do Polski jako legat papieża Klemensa VIII z misją namówienia polskiego króla Zygmunta Wazę do udziału w koalicji antytureckiej. Zapis tego pobytu znajdujemy u jego sekretarza Paulo Mucante. Legat przybył do Przedborza w drodze z Warszawy do Krakowa dokąd zmierzał na pogrzeb Anny Jagiellonki. Wizyta ta miała miejsce z 8 na 9 (piątek/sobota) listopada 1596 roku. Legat zatrzymał się na nocleg w zamku, a rano następnego dnia wziął udział w mszy św. w kościele parafialnym, do którego z powodu wielkiego bólu dojechał musiał karetą. Orszak przybyły do Naszego grodu zapewne był znaczny i towarzyszyło legatowi wiele osób. Wystarczy tylko wspomnieć, że orszak ten w drodze do Stolicy liczył sobie 25 karet, ok. 250 koni i 300 osób.

Podczas szwedzkiego najazdu, 13 września 1655 roku pod Przedborem rozłożył się obozem ze swymi wojskami Jan Kazimierz Waza, skąd ruszył na bitwę pod Baranowem, po przegraniu której 16 września 1655 roku, uciekał przez Przedbórz wraz z Stefanem Czarnieckim w kierunku Włoszczowy i dalej na Kraków. W pościgu za nim Szwedzi zajęli miasteczko, które zniszczyli wraz z zamkiem.

Kolejnym królem, choć nie polskim, który był w mieście podczas Potopu, był Karol X Gustaw - król Szwecji, dowódca wojsk palących i grabiących nasz kraj. Znalazł się tu wraz z Erikiem Jönsonem Dahlberghem - szwedzkim marszałkiem, budowniczym, kartografem i rysownikiem, który pozostawił po swoim rocznym pobycie w Polsce dzieło De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Regis gestis, w którym zamieścił rysunki zamków i miast polskich, jak i wydarzenia z czasów szwedzkiego najazdu na nasz kraj. Z dziennika prowadzonego przez Dahlbergha dowiadujemy się, iż wraz ze szwedzkim królem przebywali w Przedborzu będąc w drodze na południe Polski. Miało to miejsce 4 kwietnia 1657 roku. Zapewne przejeżdżając przez Przedbórz mieli okazję "podziwiać" dzieło rąk swoich żołdaków, którzy 2 lata wcześniej zniszczyli i spalili miasto i zamek.

W latach 1758-1767 starostą przedborskim był wielki krajczy koronny Adam Małachowski herbu Nałęcz syn na czele Rzeczypospolitej z pijackich uczt wystawianych w swym dworze w

BĄkowej Górze.

Ze świata nauki wymieniła wypada Jana Ferdynanda Naxa, ekonomista, inżyniera i architekta związanego z obozem reform Stanisława Augusta Poniatowskiego, który w latach 70-tych XVIII wieku badał Pilicę w Przedborzu i jego okolicach w celu możliwości wykopania kanału łączącego tę rzekę z Wartą. Pod jego kierownictwem zaczęto też prace nad poprawieniem przepływności Pilicy na odcinku od Przedborza do Tarasu. Prace ze względu na brak finansów przerwano. W 1825 roku Przedbórz wizytował sam Stanisław Staszic, oglądając między innymi fabrykę sukna oraz kamieniołom piaskowca na Majowej Górze. Swe spostrzeżenia z wizytacji zawarł w raporcie pt. "Uwagi przy oglądzie dróg, rzek i fabryk w roku 1825 miesiącu wrześniu." Raport ten niestety spłonął w czasie powstania w Warszawie w 1944 roku.

W maju roku 1799 przez Przedbórz przejeżdżał Wojciech Bogusławski, aktor, śpiewak operowy, reżyser, pisarz propagator idei oświeceniowych dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie, nazywany ojcem teatru polskiego. W swym pamiętniku opisał moment przekraczania granicy w Przedborzu jaka wtedy istniała na Pilicy między Austrią a Prusami.

W Wielki Piątek 27 marca 1807 roku przez zieloną granicę na Pilicy w okolicy Przedborza przekroczył przyszły generał, adiutant samego cara Aleksandra I, szef wywiadu wojska powstałego w 1831 roku oraz komendant Gwardii Narodowej w Lwowie podczas Wiosny Ludów - Józef Bonawentura Załuski. Pragnąc dostać się do Księstwa Warszawskiego wyruszył z Małopolski i przez Chęciny dotarł w okolice Przedborza. Do swego teścia pana Czaplickiego w Bobrownikach skierował go jeden z mieszczan z Chęcin. Czaplicki chciał Załuskiego przeprowadzić przez granicę w Przedborzu gdzie był most i komora celna. Jednak z obawy, że Bonawentura może być przez Austriaków zatrzymany z powodu braku paszportu i że zniweczy to jego plany postanowiono wybrać inną drogę. Nijaki Relicki z Rączek pomógł mu w nielegalnym przekroczeniu granicy do którego wykorzystano miejscowych flisaków którzy przewieźli na swej tratwie Załuskiego z brzegu austriackiego na stronę Księstwa Warszawskiego.

Budowniczymi przedborskiej fabryki sukna byli John Cockerill i Wojciech Lange. Pierwszy z nich był belgijskim przedsiębiorcą i przemysłowcem, twórcą funkcjonujących do dziś pod nazwą kombinatu "Cockerill-Sambre" zakładów przemysłu metalowego, konstruktor pierwszej lokomotywy parowej na kontynencie europejskim. Był jednym z największych potentatów przemysłowych pierwszej połowy XIX wieku w Europie. Wojciech Lange natomiast zasłużony bardzo dla Przedborza jako właściciel ekonomii przedborskiej był jednym z bliskich współpracowników namiestnika Królestwa Polskiego generała Józefa Zajacza, blisko związany ze środowiskami naukowymi i ekonomicznymi w Warszawie.

W latach 20 XIX wieku w naszym mieście mieszkał i pracował jako nauczyciel trzech ciekawych przyszłych burmistrzów Leskiego - Piotr Łęcienny, późniejszy ksiądz katolicki, działacz niepodległościowy i przywódca chłopski, zesłaniec. Po latach 23 października 1844 roku spotkali w seminarium kieleckim syna swego chlebodawcy z Przedborza. Syn burmistrza Leskiego postanowił bowiem zostać księdzem. Łęcienny już jako ksiądz tak przedstawił moment spotkania: "Widziałem się także z klerykiem Leskim, którego, będąc u ojca jego w Przedborzu na rękach piastowałem".

W Przedborzu i jego okolicach swe badania skąd przeprowadzał pochodzący z Saksoni znany geolog Jerzy Bogumił Pusch. Przyjechał on do Polski, aby objąć stanowisko wykładowcy w organizowanej z inicjatywy Stanisława Staszica Szkole Górniczej w Kielcach. Początkowo wykładał chemię ogólną, metalurgiczną, analityczną i hutnictwo, wkrótce potem objął także dwa najważniejsze przedmioty: geologię i mineralogię. Stwierdzając, że znajomość budowy geologicznej Polski jest bardzo słaba, już w pierwszym roku pobytu podjął badania geologiczne. Badania te wykraczały poza granice Królestwa Kongresowego, rozpoczął je od okolic, w których występowały złoża surowców mineralnych: Wieliczki, Bochni, Olkusza, Swoszowic i Czarkowych. Prowadził je nieprzerwanie przez cały okres pobytu w Kielcach 1816-1826, a ich wyniki przedstawił w swym głównym dziele "Geognostische Beschreibung von Polen so wie des übrigen Nordkarpathenländer von Georg Gottlieb Pusch" wydanym w Stuttgarcie w dwóch częściach (w 1833 i 1836 roku).

Podczas Powstania Styczniowego w Przedborzu toczyły walki oddziały pod dowództwem generała Jeziorańskiego w lutym 1863 roku i kapitana Józefa Oxińskiego 27 czerwca 1863. W jednej z potyczek pod Przedborem w lutym 1863 roku brał udział służyący w oddziałach

Jeziorańskiego Józef Karol Nieczuja Miniewski, postać niezwykle ciekawa i z bogatym życiorysem. Ten urodzony na Mazowszu syn ziemianina kształcony na wojskowego w petersburskich szkołach Mikołajewskiej Szkoły Inżynierii i Akademii Inżynierii Wojskowej, wstępuje jako carski oficer do nielegalnego Koła Oficerów w Polskich. Tropiony przez tajną policję uznany zostaje za rewolucjonistę. Obawiając się aresztowania zwalnia się ze służby wojskowej i wraca do rodzinnego majątku. Rok później przystępuje do powstania styczniowego. Swoją drogą w powstaniu rozpoczyna walkami w Grójcu, następnie nad rzeką Pilicą, gdzie bije się w Białoobrzegach i Przedborzu w ostatecznym walce. Walczy też pod rozkazami Langiewicza pod Małogoszczem i Pieskowem Skarłowem. Po klęsce pod Grochowiskami przekracza granicę i udaje się do Krakowa. W Galicji już z awansem na pułkownika organizuje Korpus Mazowiecki złożony z 500 ochotników w tym z ok 30 Włochów i Francuzów. Na czele oddziału wkracza do Królestwa i stacza 3 zwycięskie bitwy. Z powodu wyczerpania ludzi i zapasów wraca na tereny austriackie. Organizuje jeszcze jedną wyprawę z Lwowa na Wołyń. Po upadku powstania, tropiony przez carską policję udaje się do Paryża gdzie zostaje zatrudniony przez inżyniera Ferdynanda Lessepsa do dobrze płatnych prac projektowych przy budowie Kanału Sueskiego. Wyjechał do Algierii i Egiptu, do 1871 roku pracował w rejonie Suez - Port Said. Po powrocie do Europy osiedla się we Lwowie. Prowadzi tam żywiołowo działalność patriotyczną i społeczną. Mając lat 77 wspiera Orlęta Lwowskie w walkach o to miasto 1918/1919. W roku 1921 Józef Piłsudski odznaczył go Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari (V Kl.), a rok później odznaczony zostaje Krzyżem Walecznych. Generał Józef Miniewski zmarł we Lwowie w wieku 85 lat. Został pochowany na cmentarzu Łyczakowskiem (?).

Przez Przedbórz wraz z warszawską pielgrzymką w roku 1894 przechodzi przyszły Noblista Władysław Stanisław Reymont, którego rodzina mieszkała w Przedborzu. Zapisując swe wrażenia w raporcie pt. "Pielgrzymka do Jasnej Góry" wyraził niezbyt pochlebne wrażenia na temat naszego miasteczka, porównując je do obdartej przekupy. Nie było to jednak jedyny pobyt Reymonta w Przedborzu. Odwiedza go kilkakrotnie podczas swego wakacyjnego pobytu w Strzelcach Małych w roku 1897 u rodziny Wendów. Często zagląda do swej rodziny w Przedborzu, o czym świadczy list napisany w Strzelcach Małych adresowany do brata pisarza - Franciszka, z dnia 26 VIII 1897 roku. W liście Władysław Reymont pisze: "W Przedborzu bywam często, już ci, że poznałem się z Walerkiem Rejmentem, dobry chłopak ale strasznie prowincjonalny farmak. Ma żyłkę do konika, do fuzyjki i do niewiastek, a natomiast nie pali, nie hula, skądą pieniądze i jest przeciwnie głupi. Dobry zresztą chłopak ale wiścej nad nową odmianą małoci topolowej wymyślił nie zdoła."

Walery Rejment to brat Michała. Reymont pisze w liście o wymyśleniu małoci topolowej ponieważ Walery pracował w przedborskiej aptece a jego przełożonym w niej był pan Długoszewski. Apteka funkcjonowała musiało dobrze ponieważ Długoszewskiego, jak wynika z listu pisanego już przez samego Walerego, stało by o na wyjazdy wakacyjne za granicę.

Władysław Reymont spotkał się też podczas tego lata z przyszłym lekarzem Michałem Rejmentem, który studiował w tamtym czasie medycynę w dalekim Kijowie. Jego też opisuje w tym samym liście, jednak zdecydowanie lepiej: "(...) Michał był równie kilka tygodni w Przedborzu u matki, która tutaj mieszka czasowo. Jest na czwartym kursie medycyny. Siarka nie chłopak, gwałtowny, żywy, sprytny, blagier i szeroka natura, w dodatku z odcieniem szlacheckim. Lata za dziewczynami, strzela jak Tell, porywa jak szczupak a przy tym gładszy."

Podczas I wojny światowej jesienią 1914 roku wraz z cofającym się frontem przeszedł przez Przedbórz rosyjski poeta Nikołaj Gumilow młodszy poetki Anny Achmatowej. Dwa razy odznaczony Krzyżem św. Jerzego (po raz pierwszy za odwagę w walkach między Piotrkowem a Bełchatowem). Został zamordowany przez bolszewików w 1921 roku. Swoje przeżycia wojenne w sposób bardzo realistyczny opisuje w pamiętniku mającym formę listów - począwszy od Kuluszek, poprzez Bełchatów, okolice Piotrkowa, przekroczenie Pilicy na wysokości Paskrzyna, pobyt na plebanii w Skotnikach i walki w przedborskich lasach oraz cofanie się jednostek rosyjskich w kierunku na wschód przez Czerarno, Falków.

Jesienią 22 października 1914 roku do Przedborza dotarli żołnierze 1-go Pułku Ułanów Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. W jego szeregach znajdował się Andrzej Strug (1871-1937) - w ostatecznym nazwisku Tadeusz Gałbecki. Był on pisarzem i publicystą. Podczas zaborów więziony w Cytadeli w Warszawie za działalność niepodległościową. Zesłany na Syberię, po powrocie do kraju aktywnie uczestniczył w działalności rewolucyjnej. Z tego też powodu musiał wyjechać do Paryża. Działacz PPS. W roku 1918 współtworzył Rząd

Ludowy w którym pełnił funkcję wiceministra propagandy. Do końca życia był aktywnym działaczem społecznym i politycznym. Wraz z nim do Przedborza wkroczył Bolesław Wieniawa-Długoszowski - przyszły adiutant Marszałka oraz generał dywizji. Przed I wojną współzałożyciel Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu. Tamże walczył w powstaniu Żelaznego Oddziału Związku Strzeleckiego. Po wybuchu wojny przyjechał do Krakowa, by walczyć w Legionach. Brał udział w przygotowaniach operacji wileńskiej 1919 r. i kijowskiej 1920. Był jedną z najbarwniejszych postaci II RP, znanym z umiłowania do kobiet, koni i hucznej zabawy. Więcej na portalu Wikipedia. Zainteresowanych dziejami Andrzeja Struga w pierwszych latach Wielkiej Wojny odsyłam do jego książki "Odznaka za wierność służbą" w której opisuje wydarzenia i przeżycia wojenne z naszej okolicy.

Na tle tych wszystkich osób wyróżniał się pochowany na przedborskim cmentarzu generał Józef Lipkowski - inżyniera, wynalazcę, konstruktora, działacza emigracyjnego, pisarza i poety, generała brygady Wojska Polskiego. Studia odbywał w Petersburgu i Paryżu, podczas wojen bałkańskich był doradcą sztabu armii bułgarskiej. Współzałożyciel Stowarzyszenia Artystów i Pisarzy Polskich, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Posiadał zakłady przemysłowe na terenie Rosji, Polski i Francji. Opatentował schematy śmigłowców wielowirnikowych. Twórca Błękitnej Armii we Francji. Los po II wojnie światowej rzucił go do Przedborza, gdzie zamieszkał u swej siostry. Jego dokładny życiorys zamieszczony jest w Przedborskim Słowniku Biograficznym.

Paweł Zioba Autor jest członkiem Towarzystwa Miłośników Przedborza